



Mag. St. Dr.

311064

tel.komp.

I

St. Dr. Mag.

[Kraków, Bart. Kwasniowski?, ca. 1630-1650]



# PIESN

N O W A 84:

A N O

311064

I. G. Dm.

Łamene nã odmiennosć tã-  
sow terãżnieyszych.

**K** Jeby Swiãt byl młodziencem dobrze bywãlo/  
Jãk sie z obluda ożenił tãk zle nãstalo/  
Przyt to teraz w tym wieku cnotliwie żyć z o wiełu  
Swiaścã dobremu.

Wielksey przed tym cenie była v łodzi Cnota/  
Niż Perły/ Dyamenty/ niź brełã Słota :  
Bogãtym byl pożyłany kto w te Cnoty byl przy-  
brãny / X oby-ãcie.

Mãż y Żonã w stanie swoim cnotliwie żyli/  
Dziatki z chęciã rodziców swych wola pełnili.

Nie wychodził Syn z grãnice/ nie poglãdał nã rodzi-  
żo Zmrużonym okiem.

Slugã Pãnu y poddani żyłszywi byli-  
Przyiaciel y z przyiacielem w pokoju żyli :

W Bedy



Wśródzie pokoy ulubiony / chowany był żłazdey  
strony /

Nie było zdráby.

Dóznawaś przyiaciela szczerze w potrzebie  
Nie wyciągał od Pieniądzy lichwy od ciebie  
Dał ratuńkę pretki tobie / nieinaczej iak sam sobie /  
Sercem wesółym.

Lecz inż teraz niestetyś wszystko zginęło :  
Co przed Látą / za naywiększe skarby slynęło :  
Prawdy niemáš y szczerósci / także zgody y miłósci.  
Klamstwo pánuie.

Syn ná Oycá następuje / wszeteczna Doná /  
Ná małżonkã sídlá sławia wiara zgwalcóna  
Corká chodzi po swey woli / á rodzicom serce boli :  
Ná to pátrzájac.

Nie záżyie teraz ptacey wielkiej Młodzieniec /  
Nie flurbuie Rodzicom tym prosić owieniec :  
Wsiáday miły na pretkiego bezkłopotu wśelátiego /  
Mála póciéhá.

Przyiaciela o ratuńkę nie pros w potrzebie /  
Bo ten lichwa bázyley wezmie niż Żyd od ciebie :  
R do tego otożnie nie spełni / co obietnie /  
Pelnó obłudy.

Z własnym sluga / y z Poddánym nie żyj bezpiecznie  
Bo cie



Bo cie zdrowia bez pochyby zbawi koniecznie /  
A ktoż zdrady mocny Boże / też azniesz zliczyć może /  
X oszukańia.

Bogdaż się ten marny świat nigdy nie żenił /  
Żaczym że by się y człowiek pewnie nie zmienił :  
Nie straciłaby wesela / prawda która przyiaciela  
Niema koniecznie.

Nie miałaby y żaloby zgoda z szczeroscia /  
Nie ponęciłby lamentem połów z miłoscią :  
Niktby fałsu miejsca nie dał / bo go przedtym ja-  
den nieznał /

Smiem rzecz bezpiecznie  
Chryście JEZU tyś jest prawda y będziesz wiecznie.  
Kto cie Panie za prawdę ma / żyje bezpiecznie :  
Twoja ręka prawo dała / Cnocie by płac zawżę  
miała.

W twoim królestwie.  
Dejżni rozwód z marnym światem też zley obludzie  
Uciechay życia w boiażni twej iak przedtym ludzie  
Uciech porzucą nieprawości / fałsze / zdrady / nie-  
szczerości /

X oszukańia.  
Uciech twe dzieło w Galilejskim mieście sprawione  
X napierwszym zlaści twojej cudem zmocnione :  
Gdyś uczynił wino z wody / aby zawżę był bez skoby  
Związek Matzjenski.

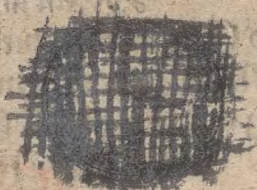


Niech naprawę przede wezmie bo zepsowany  
Od marnego świata został y rozzerwany /  
Niech obłuda marna zginie / niechay woziechny  
połoy słynie /

Prosimy ciebie.

Niech Mąż z Dzoną zwaśnu swęgo pilnuie w zgodzie  
Niechay żyją w bojaźnier twę w miley swobodzie:  
Niechay roście tobie chwała Bóscielowi twemu  
sławą /

Ktoryś jest w niebie





1883. XH. 25.

2100 rya

3790.

1. 12. 18  
2h. 1-18

Biblioteka Jagiellońska.



III. b. 48.

311064

I St. Dr.

